

Protokół Nr XVII/2016
z sesji nadzwyczajnej Rady Powiatu Lęborskiego
odbytej w dniu 11 lutego 2016 roku

Początek obrad:

- Godz. 14³⁰

Zakończenie obrad:

- Godz. 18¹⁰

Miejsce obrad:

Starostwo Powiatowe w Lęborku.

W dniu 11 lutego 2016 roku w sesji uczestniczyło 19 radnych.

Lista obecności radnych stanowi załącznik **nr 1** do niniejszego protokołu.

Lista obecności gości zaproszonych stanowi załącznik **nr 2** do niniejszego protokołu.

Ad.1

Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady po powitaniu radnych oraz gości stwierdził, iż zgodnie z listą obecności aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 18 radnych, co wobec ustawowego składu Rady wynoszącego 19 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji.

Ad.2

Przedstawienie porządku obrad.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady poinformował, iż dzisiejsza sesja zwołana została na wniosek grupy radnych z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Rozpatrzenie skargi mieszkańców Bukowiny na beczynność Starosty Lęborskiego.
4. Interpelacje i zapytania radnych.
5. Wnioski i oświadczenia radnych.
6. Zamknięcie obrad.

Wniosek grupy radnych o zwołanie sesji stanowi załącznik **nr 3** do niniejszego protokołu.

Następnie Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady zapytał czy są uwagi do przedstawionego porządku obrad. Wobec braku uwag przystąpił do realizacji kolejnego punktu.

Ad.3

Rozpatrzenie skargi mieszkańców Bukowiny na beczynność Starosty Lęborskiego.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady poprosił radnego Huberta Namyśłaka – przewodniczącego Komisji Rewizyjnej o przedstawienie stanowiska Komisji w sprawie skargi mieszkańców Bukowiny na beczynność Starosty Lęborskiego.

Radny Hubert Namyślak – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej stwierdził, iż zanim Rada przejdzie do rozpatrzenia skargi chciałby zwrócić uwagę na kilka faktów. Rozpatrywaniem skarg w rozumieniu art. 227 kpa zajmuje się Rada Powiatu. Wynika to jednoznacznie z przepisów kodeksu i nie podlega żadnej dyskusji. Nie mniej jednak od zmiany statutu w 2012 r. Rada niejako zleciła każdorazowo Komisji Rewizyjnej przygotowanie propozycji rozstrzygnięcia skargi dla Rady Powiatu. Mowa o tym w § 38 ust 6 statutu.

Skarga mieszkańców Bukowiny na beczynność Starosty Lęborskiego wpłynęła do Rady Powiatu 29.01.2016 r. W dniu 1 lutego 2016 r. dwóch radnych-członków Komisji Rewizyjnej złożyło wniosek o zwołanie posiedzenia celem rozpatrzenia tej skargi. Dodał, iż możliwość ta wynika jednoznacznie ze statutu.

Następnego dnia pismem poinformował, że skarga ta nie została formalnie przekazana do Komisji, ale że wstępnie termin komisji został wyznaczony na 10.02.2016 r. na godzinę 14:00.

Tego dnia zwrócił się również do Starosty, zgodnie z przyjętym wcześniej wnioskiem Komisji Rewizyjnej z prośbą o udzielenie informacji co zostało zrobione w sprawie sporu wokół stowarzyszenia „Rozwój Bukowiny”.

W tym miejscu zwrócił uwagę na treść rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie organizacji przyjmowania skarg i wniosków z dnia 8 stycznia 2002 r.

§ 9. Jeżeli rozpatrzenie skargi lub wniosku wymaga uprzedniego zbadania i wyjaśnienia sprawy, organ właściwy do rozpatrzenia skargi lub wniosku zbiera niezbędne materiały. W tym celu może zwrócić się do innych organów o przekazanie niezbędnych materiałów i wyjaśnień.

W związku z tym 4 lutego celem przygotowania posiedzenia Komisji zwrócił się do Starosty o umożliwienie wglądu do materiałów postępowania. Zwrócił się również do Zespołu Radców Prawnych o zaopiniowanie możliwości i zakresu rozpatrzenia skargi przez Radę Powiatu. W tym samym dniu wysłał sms-a do wszystkich członków komisji z informacją, a dla dwóch radnych z potwierdzeniem, że termin komisji został wyznaczony na dzień 10.02 br. godz. 14.00. Następnie wysłane zostało stosowne zawiadomienie przez Biuro Rady Powiatu. Tego samego dnia wpłynął wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej wraz z projektem uchwały. Dla niego działanie zupełnie niezrozumiałe. Abstrahując od wątpliwości czy wnioskodawcy dzisiejszej sesji w ogóle przeprowadzili jakiekolwiek postępowanie wyjaśniające, to przede wszystkim dlatego, że termin posiedzenia Komisji był wyznaczony. Co więcej przynajmniej część wnioskodawców sama oczekiwała wcześniej, że to Komisja Rewizyjna ma zająć się tą sprawą.

Dalej podkreślił z całą stanowczością, że jako Przewodniczący tej komisji, odpowiedzialny za organizowanie jej pracy, nawet przez moment nie uchylał się od rozpatrzenia tej sprawy. Już 2 lutego sygnalizował części członkom, że termin posiedzenia został wyznaczony, a 4 lutego poinformował o tym wszystkich. Podjął też czynności w celu zorganizowania posiedzenia. Dodał, iż w związku z powyższym nie wie jaki był cel zwołania dzisiejszej sesji.

Kontynuując zauważył, że trzech wnioskodawców, członków Komisji Rewizyjnej, w jego ocenie złamało pewne standardy gdyż wiedząc, że Komisja ma zająć się sprawą totalnie to zlekceważyli. Przekazał, iż pomimo wniosku o zwołanie sesji uznał, że posiedzenie Komisji powinno się odbyć i zgodnie z zobowiązaniem statutowym Komisja powinna wypracować propozycję rozstrzygnięcia skargi.

Następnie poinformował, iż Komisja przeprowadziła postępowanie wyjaśniające. Zbadała wymogi formalne i dopuszczalność samej skargi. Możliwe było zapoznanie się z dokumentami i wyjaśnieniami Starosty. Wysłuchano przedstawicieli skarżących. Głos zabrała również Pani Starosta. W wyniku dyskusji po głosowaniu podane zostały dwa wnioski. W konsekwencji Komisja wypracowała swoje stanowisko i przyjęła propozycję rozstrzygnięcia dla Rady uznając skargę za bezzasadną.

Stanowisko Komisji Rewizyjnej stanowi załącznik **nr 4** do niniejszego protokołu.

Kończąc przekazał, że uznanie tej skargi za zasadną bądź bezzasadną nie oznacza, że Komisja czy Rada potwierdza lub zaprzecza istnieniu nieprawidłowości w stowarzyszeniu. Komisja nie zajmowała się tym czy i jeżeli tak, to jakie nieprawidłowości w tym stowarzyszeniu mają miejsce. Fakty te w jego ocenie są kompletnie obojętne dla rozstrzygnięcia w powyższej sprawie. Dodał, że skarga nie ma żadnego formalnego wpływu na toczące się postępowanie nadzorcze nad stowarzyszeniem.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady przypomniał, iż zgodnie ze Statutem radni mają prawo złożyć wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej i taką sesję Przewodniczący ma obowiązek zwołać w ciągu 7 dni. Nie mniej jednak w jego odczuciu sesja została zwołana w takim trybie zupełnie niepotrzebnie, gdyż nie dało to komfortu Komisji Rewizyjnej, aby mogła przeprowadzić postępowanie wyjaśniające w sposób maksymalnie wyczerpujący.

Następnie otworzył dyskusję.

Radny Edmund Głombiewski poinformował, iż jest jednym z radnych, którzy wystąpili z wnioskiem o zwołanie dzisiejszej sesji nadzwyczajnej i bardzo się dziwi przewodniczącemu Rady, a także przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej, że wygłaszają tego typu słowa, iż sesja ta jest niepotrzebna. Trzeba wziąć pod uwagę, że wielu mieszkańców powiatu oczekuje rozstrzygnięcia w tej sprawie. A zależało im na czasie dlatego, że 15 lutego zostało zwołane Walne Zgromadzenie Członków i intencją części członków tego stowarzyszenia było to, aby Rada w końcu podjęła jakieś działania w sprawie i zmusiła Starostę Lęborskiego do tego żeby w końcu podjął jakiejkolwiek czynności do których jest zobowiązany jako organ nadzoru nad stowarzyszeniami. Do dnia dzisiejszego większość z tych czynności nie została podjęta. Następnie stwierdził, iż Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej jako

prawnik powinien wiedzieć, że są jakieś terminy rozpatrzenia skargi. I to nie jest tak, że Rada może sobie w sposób dowolny wydłużać te terminy. Terminem wynikającym z kpa do załatwienia skargi jest 1 miesiąc. Skarga na bezczynność Starosty Lęborskiego została złożona 29 stycznia br. Zapytał do kiedy Rada chciała czekać, żeby tę skargę rozpatrzyć. Następnie przedstawił treść projektu przygotowanego przez wnioskodawców sesji uchwały

Projekt uchwały stanowi **załącznik nr 5** do niniejszego protokołu.

Dalej przekazał jakie są aspekty które przemawiają za tym aby uznać skargę za zasadną. Zaznaczył, iż trzeba ją rozpatrywać w dwóch aspektach. Po pierwsze na gruncie kodeksu postępowania administracyjnego i ewentualnie naruszenia tych przepisów przez Starostę Lęborskiego jako organu nadzoru oraz naruszenie bądź niedopełnienie obowiązków, które wynikają z przepisów prawa materialnego na Starostę Lęborskiego. Przypomniął, iż zgodnie z treścią art. 35 § 1 i § 3 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. kodeks postępowania administracyjnego organy administracji publicznej są zobowiązane do załatwiania sprawy bez zbędnej zwłoki. W przypadku, gdy sprawa wymaga wszczęcia postępowania wyjaśniającego organ administracji państwowej jest zobowiązany załatwić sprawę w ciągu miesiąca od chwili jej wpływu do organu administracji. Przepisy kodeksu postępowania administracyjnego dopuszczają możliwość wydłużenia tego miesięcznego terminu do 2 miesięcy w sprawach szczególnie zawiłych. Nie mniej jednak każdy przypadek wydłużenia terminu wymaga poinformowania na piśmie osoby zwracającej się do organu o przeszkodach, które uniemożliwiają załatwienie sprawy w terminie. Przekazał, iż sprawdził tę kwestię i wszystkie terminy zostały przez Starostę przekroczone. Mieszkańcy nie otrzymali na piśmie żadnych informacji o tym jakie są przeszkody. Starosta informowała, że jakieś tam telefony wykonywała, coś tam mówiła, ale to nie są czynności organu administracji. Czynności organu administracji zgodnie z art. 14 kodeksu postępowania administracyjnego powinny być wykonywane na piśmie. Śladu takich czynności nie ma.

Kontynuując poinformował, iż pierwsze pismo, które wpłynęło od mieszkańców Bukowiny zostało datowane przez Starostwo w dniu 20.10 2015 r. W piśmie tym a jest to pismo od Pani sołtys Bukowiny w którym informowała o nieprawidłowościach w działalności stowarzyszenia, a przede wszystkim o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu zarządu tego stowarzyszenia. Wskazywała, że zarząd działa w niestatutowym składzie oraz wskazywała również

inne fakty których nie chce tutaj przytaczać, gdyż są to kwestie dotyczące tego co się dzieje w placówce, a to jest w gestii nadzoru pedagogicznego.

W dniu 15.11.2015 r. były powtórzone te wszystkie sprawy i był konkretny wniosek o ustanowienie kuratora dla Stowarzyszenia z uwagi na to, że stowarzyszenie nie może działać zgodnie z przepisami prawa. Organ nadzorczy nad stowarzyszeniami jakim jest Starosta ma pewne powinności, które wynikają z ustawy o stowarzyszeniach. Sam nie może rozstrzygać czy prawo tam zostało naruszone czy nie, od tego jest sąd ale obowiązkiem organu nadzoru jest w sytuacji kiedy uznaje, że rzeczywiście mogło dojść do naruszenia prawa bądź fakty wskazują, że doszło do takiego naruszenia to powinien przekazać tę sprawę do niezależnego sądu, żeby sąd to ocenił. Do dnia dzisiejszego Starosta nie wykonała żadnych czynności w tym zakresie. Nie wystąpiła do Sądu w żadnej sprawie. Dopiero w połowie grudnia, gdy okazało się, że część członków zarządu złożyła na piśmie rezygnacje z pracy, to wówczas sam zarząd wystąpił do sądu o ustanowienie kuratora w celu uzupełnienia składu zarząd o te dwie osoby, które zrezygnowały.

Natomiast wcześniej działały się rzeczy, które są nie do pojęcia. Mianowicie zarząd bez jakiegokolwiek podstawy prawnej i bez jakiegokolwiek uzasadnienia odmówił przyjęcia ok 50 członków, informując jedynie Panią Sołtys, że od tej decyzji nie ma żadnego odwołania. W jego ocenie jest to po prostu skandal. Nie poinformowano zainteresowanych a pismo, które wystosowano zawierało błąd, gdyż nie ma takich możliwości, że można pozbawić człowieka prawa do odwołania się od arbitralnej decyzji jakiegokolwiek organu. Takie prawo przysługuje do Walnego Zgromadzenia. Dalej poinformował, iż Starosta przekazała całą listę działań, które były podejmowane w tej sprawie. Z tego katalogu działań przez dwie strony są wymienione pisma, które wpływały w tej sprawie. Jedynie w trzech przypadkach to Starosta występuje do zarządu stowarzyszenia aby ustosunkował się do zarzutów zgłaszanych przez mieszkańców Bukowiny. W odpowiedzi zarząd uznał, iż zarzuty są absolutnie bezzasadne i właściwie w tej sprawie już nic się nie dzieje. W tej sytuacji obowiązkiem Starosty było ocenić, że rzeczywiście się nic nie dzieje, zażądać uchwały i sprawdzić wszystko. Jeżeli rzeczywiście Starosta miałaby jakieś wątpliwości, to wystąpić do sądu żeby to sąd ocenił. I tutaj taka czynność nie została dokonana. Jedyną czynnością w tej sprawie, która w jakiś sposób popchnęła sprawę do przodu było to, że zarząd sam wystąpił z wnioskiem o ustanowienie kuratora w związku z niestatutowym składem i taki kurator został powołany. Natomiast w sprawach fundamentalnych, czyli zgodności z prawem aktualnego stanu członkowskiego nic się nie działo. Dlatego celem radnych wnioskodawców

było to, żeby zapobiec rażącemu naruszeniu przepisów prawa, które w przyszłości może nastąpić jak również pewnym zdarzeniom, które będą działały wbrew interesowi społecznemu, gdyż są wydane decyzje, które zobowiązują stowarzyszenie do ponoszenia pewnych finansowych obciążeń zarówno przez organ prowadzący jaki i przez organy nadzoru. Jego zdaniem może pojawić się problem, czy Zarząd który nieprawnie zostanie powołany będzie władny do wykonywania tych czynności prawnych, ale przede wszystkim chodzi też o to, że zgodnie z konstytucją, każdy musi mieć poczucie, że żyje w państwie prawa.

Następnie przekazał, iż rozumie mieszkańców, którzy domagają się żeby jakakolwiek czynność w ich sprawie została podjęta przez Starostę. Poinformował, iż mieszkańcy kierowali również pisma do innych instytucji i od tych instytucji otrzymali odpowiedź w terminie, m.in. do Rzecznika Praw Dziecka, Inspektora Budowlanego, Wojewody Pomorskiego, Kuratora Oświaty. Większość tych pism przyznaje rację że są nieprawidłowości. Jediną osobą, która nie udzieliła żadnej odpowiedzi i nie podjęła żadnych czynności jest Pani Starosta Lęborski. Czynności za Panią Starostę podjął zarząd stowarzyszenia. Przekazał, iż zgodnie z obowiązującymi przepisami Prawo o stowarzyszeniach sąd może również z urzędu podejmować pewne czynności. Starosta zaniedbała tego obowiązku i stąd sąd nie ma w tej chwili wiedzy co się dzieje w stowarzyszeniu, przez co sprawy, które są dla mieszkańców istotne, w tej chwili mogą w jakiś sposób zostać nierozpatrzone. Intencją wnioskodawców było żeby przed 15 lutym br. Rada Powiatu Lęborskiego podjęła decyzję a przede wszystkim żeby oceniła, czy doszło do naruszenia przepisów, jeśli tak to jakich i czy rzeczywiście przez Starostę oraz czy skarga jest zasadna czy też nie.

Następnie podsumowując swoją wypowiedź stwierdził, iż przepisy kpa czyli przepisy formalne, które normują funkcjonowanie organów administracji zostały naruszone, co do terminów udzielenie odpowiedzi. Również zostały naruszone przepisy Prawo o stowarzyszeniach, które dają taki instrument Staroście i czynią go w jakimś sensie podmiotem w tych sprawach, czyli dają możliwość wystąpienia do sądu żeby to sąd tę sprawę ocenić. Bo nie Starosta to ocenia ale sąd, a Starosta tego nie zrobiła. Przekazał, iż wie, że mieszkańcy byli wręcz straszeni przez Starostę: „Bądźcie cicho, bo zaraz Wam zamkną szkołę”. Jego zdaniem tak się nie robi, gdyż jest to arogancja władzy. W związku z tym w imieniu radnych wnioskodawców zaapelował o odłożenie wszelkich politycznych uwarunkowań i o opowiedzenie się po stronie nauczycieli oraz uczniów.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady zwracając się do radnego Edmunda Głombiewskiego poprosił o to, żeby niczego nie sugerował radnym, nie rzucał oskarżeń z tej mównicy bo całość sesji jest nagrywana. Dodał, iż pewnie nikt do sądu nie będzie szedł ale to po prostu śmiesznie wygląda. Przekazał, iż radny od początku już sugerował Radzie, że Rada nie dotrzyma żadnego terminu jeżeli chodzi o rozpatrzenie skargi. Zapytał skąd o tym wie. Zaznaczył, iż to on sam przez swoje osobiste działania jako radny uniemożliwił kompletną pracę komisji Rewizyjnej, więc poprosił aby nie sugerował, że Rada by się sprawą nie zajęła. Poza tym jego zdaniem część radnych również chciałaby znać odpowiedź na stwierdzenie, że intencją grupy radnych było to, żeby Rada się wypowiedziała przed 15 lutym w kwestii czy Starosta złamała prawo czy nie. Zapytał, jakie to ma znaczenie dla 15 – tego lutego, czy funkcjonowanie osoby powołanej przez sąd do nadzoru nad Walnym Zgromadzeniem jest związane z tym czy Starosta złamała prawo czy nie złamała. Dodał, iż radny mówił wiele rzeczy zwyczajnie naciągając fakty, a to jest nie na miejscu. W związku tym prosił aby nie stawiał radnych w takiej sytuacji, bo każdy radny chciałby zająć swoje stanowisko.

Radny Hubert Namysłak jeszcze raz podkreślił, że nikt tutaj nie twierdzi, czy są czy nie ma w stowarzyszeniu żadnych nieprawidłowości. Nie tym Komisja Rewizyjna się zajmowała i w jego ocenie nie tym powinna zajmować się Rada. Nadzór nad stowarzyszeniem sprawuje Pani Starosta a nie Rada. Zaznaczył, iż tak jak Pan Przewodniczący Rady powiedział, rozpatrzenie tej skargi nie ma absolutnie żadnego wpływu na postępowanie nadzorcze w stowarzyszeniu, na Walne Zgromadzenie, na Panią kurator, sąd bądź na cokolwiek innego. Dalej przekazał, iż nadzór nad stowarzyszeniem ma charakter wyjątkowy, gdyż to Konstytucja daje prawo tworzenia stowarzyszeń. W dniu 20.10.2015 r. wpłynęło pismo, które niejako wszczęło procedurę nadzorczą nad stowarzyszeniem. Pani Starosta zapytała stowarzyszenie co się dzieje i o co chodzi. Przyszła odpowiedź i następne pisma w tej sprawie mówiące o dalszych nieprawidłowościach. Wysłano kolejne pismo do zarządu stowarzyszenia na które uzyskano odpowiedź, iż Zarząd nie jest kompletny. Na tym polegały te czynności. Art. 25 mówi, że Starosta w ramach nadzoru może prosić stowarzyszenie o udzielenie mu wyjaśnień, może również żądać uchwał i tak się działo. W grudniu przyszła informacja, że Zarząd jest niekompletny. Stowarzyszenie odpowiedziało, że tak, że rzeczywiście formalnie nie może funkcjonować i że złożono pismo do Sądu o ustanowienie kuratora. Zapytał, co miała Starosta zrobić, czy złożyć drugi, trzeci czy czwarty wniosek.

Dodał, iż to stowarzyszenie tak naprawdę nie działało dlatego dzisiaj jest kurator i dzisiaj ma być Walne Zgromadzenie przez co stowarzyszenie ma powrócić do działania i taki jest cel tego postępowania. To co będzie się dalej działo to już jest w gestii stowarzyszenia i Pani Starosty w ramach nadzoru nad stowarzyszeniem. Kończąc zaznaczył, iż jego zdaniem twierdzenie, że Starosta była beczynna w tej sprawie jest niezasadne.

Mirosław Tandek – WicePrzewodniczący Rady stwierdził, iż nie jest specjalistą od prawa ale skoro wpłynęła skarga na beczynność Starosty, a przyczyną tej skargi są jakoby nieprawidłowości w stowarzyszeniu „Rozwój Bukowiny” chciałby poprosić Pana Przewodniczącego o to, żeby pozwolił zabrać głos przedstawicielom stowarzyszenia, którzy skoro tutaj przyszli czują się poszkodowani i niech się wypowiedzą w tej sprawie.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady poinformował, iż celem dzisiejszego posiedzenia nie jest przeprowadzanie postępowania wyjaśniającego na temat nieprawidłowości w stowarzyszeniu tylko ustalenie, czy nastąpiło złamanie prawa przez Starostę, polegające na niedopełnieniu czynności. Wobec powyższego nie widzi powodu aby udzielać głosu osobom z zewnątrz. Dodał, iż nie widzi przeszkód aby którykolwiek z radnych mógł zabrać głos w imieniu obecnych na Sali i udzielić stosownych wyjaśnień.

Radny Maciej Barański stwierdził, iż chciałby zacząć od zakresu czynności w zakresie sprawowania nadzoru przez Starostę nad stowarzyszeniami bo z pewnością nie wszyscy obecni na sesji, w tym i radni, nie wiedzą jak ten nadzór winien przebiegać. Poinformował, iż Starosta sprawuje nadzór nad działalnością stowarzyszenia pod względem jej zgodności z prawem, legalności oraz zgodności z podstawowymi postanowieniami statutu. W ramach wykonywanego nadzoru Starosta może żądać od zarządu stowarzyszenia dostarczenia mu odpisów uchwał Walnego Zgromadzenia Członków oraz domagać się od wszystkich władz stowarzyszenia udzielania niezbędnych wyjaśnień. Ustawa nie precyzuje pojęcia „niezbędnych wyjaśnień”, można więc przyjąć, że chodzi o informacje, które pozwolą Staroście ocenić, czy działalność stowarzyszenia jest zgodna z prawem. Podkreślił słowo „ocenić”, bowiem przed chwilą, w momencie spotkania Komisji Rewizyjnej inna była opinia prawna mecenasa na ten temat. W celu wymuszenia zastosowania się stowarzyszenia do powyższych żądań przewidziana została możliwość

wymierzenia przez sąd, na wniosek Starosty, grzywny do 5000 zł. Grzywna ta może być ponawiana aż do skutku. Jeżeli na podstawie nadesłanych materiałów oraz dokumentów powszechnie dostępnych - stan stowarzyszenia jest w aktach rejestrowych, które są jawne - pracownicy organu nadzorującego dojdą do wniosku, że działalność stowarzyszenia jest niezgodna z prawem lub statut organizacji, w zależności od rodzaju i stopnia stwierdzonych nieprawidłowości mogą wystąpić o ich usunięcie w wyznaczonym terminie, udzielić ostrzeżenia władzom stowarzyszenia a nawet wystąpić do sądu o rozwiązanie stowarzyszenia. Sąd w trakcie toczącego się postępowania, może wydać zarządzenie tymczasowe o zawieszeniu w czynnościach zarządu stowarzyszenia. Jak więc wyraźnie widać uprawnienia nadzorcze Starosty nie ograniczają się jedynie do możliwości żądania wyjaśnień a właściwie od tego cały proces się zaczyna. W zakresie badania zgodności z przepisami prawa chodzi nie tylko o ustawę Prawo o stowarzyszeniach ale również o inne akty prawne powszechnie obowiązujące: konstytucję, ustawy międzynarodowe oraz różne rozporządzenia. Organ nadzorujący może kontrolować i dokonywać kontroli działalności stowarzyszenia pod jej kątem między innymi w sprawach: nazwy stowarzyszenia, terenu działania i siedziby, celów i sposobu ich realizacji, sposobów nabywania i utraty członkostwa, przyczyn jego utraty, a także praw i obowiązków członków, władz stowarzyszenia, trybu ich wyboru, uzupełnienia składu oraz ich kompetencji, sposobu reprezentowania stowarzyszenia, zaciągania zobowiązań finansowych oraz ważności uchwał, sposobu uzyskiwania majątku i ustanawiania składek członkowskich, zasad dokonywania zmian statutu, sposobu rozwiązywania stowarzyszenia, kwestii związanych z oddziałami. W przypadku naruszenia tych przepisów może zastosować przewidziane prawem środki zaradcze.

W dniu 3.11.2015 r. wszyscy radni powiatu łębskiego otrzymali pismo od nauczycieli i Rady Rodziców Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bukowinie. Pismo liczy prawie ponad 30 stron w którym podane są liczne zarzuty. Przekazał, iż skupi się tylko na jednym zarzucie, który powinien być badany w trybie nadzoru Starosty. W powyższym piśmie na str. 9 wymienione zostało pod datą 30.10.2015 r., że prezes zwołał zebranie zarządu na którym wprowadził do struktur stowarzyszenia ok. 20 swoich członków, w większości pracowników swojej firmy, którzy nie mają dzieci w szkole prowadzonej przez stowarzyszenie. Natomiast grupę 45 członków – rodziców uczniów, mieszkańców Bukowiny i młodzieży odrzucono z komentarzem, że istnieją obawy, iż te osoby będą działały na szkodę stowarzyszenia, bo najprawdopodobniej są to osoby nieprzychylne prezesowi. Pani Grażyna Majewska pełna niepokoju w poczynaniach prezesa poprosiła jako członek zarządu o

odpowieź na liczne pytania dotyczące pracy i decyzji podejmowanych przez zarząd za każdym razem otrzymując odpowiedź odmowną. Nie otrzymała między innymi odpowiedzi na pytania: dlaczego prezes utajnił i uniemożliwił dostęp do statutu stowarzyszenia „Rozwój Bukowiny”, dlaczego prezes nie chce uzasadnić odrzucenia wniosku zawierającego 1/3 uprawnionych do głosowania członków o zwołanie najwyższego Walnego Zgromadzenia w celu podjęcia decyzji o odwołaniu członków zarządu.

Pani Majewska nie uzyskała jednocześnie wglądu do protokołu z posiedzenia zarządu z dnia 14.10.2015 r. na którym podjęto uchwałę o zwołaniu przez prezesa nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z pominięciem wniosku o głosowanie nad odwołaniem zarządu, a z punktami naniesionymi przez jego osobę i zmienionymi w trakcie spotkania. Przekazał, iż przedstawił tylko jedną informację, wśród tych informacji jest szereg różnych nieprawidłowości, jednak skupił się na tej, która powinna jego zdaniem podlegać również ocenie oraz kontroli w zakresie prowadzonego nadzoru przez Starostę Lęborskiego. Informacja ta została udostępniona radnym w dniu 3.11.2015 r. Wcześniej, bo w dniu 20.10.2015 r., jak pisze Pani Starosta, taka informacja dotarła również do niej.

Dalej poinformował, iż w piśmie przesłanym do przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, które zostało również udostępnione członkom Komisji w dniu 8.02.2016 r. za pośrednictwem poczty internetowej Komisja otrzymała odpowiedź Pani Starosty do zarzutów poruszonych w skardze. Pismo liczy sobie dwie strony, z czego chciałby się skupić tylko na tych informacjach, które faktycznie dotyczą działań w zakresie nadzoru. Otóż z pisma można powziąć taką informację, że w zakresie ustawy o stowarzyszeniach trzykrotnie dnia 13.11.2015 r., 11.12.2015 r. oraz 23.12.2015 r. Starosta występowała do stowarzyszenia „Rozwój Bukowiny” z wnioskami o ustosunkowanie się do treści pisma jakie kierowano do Starostwa Powiatowego. Z wyjaśnień ówczesnego zarządu stowarzyszenia nie wynikało, że są w jego działaniu nieprawidłowości skutkujące koniecznością złożenia określonego wniosku do Sądu Rejestacyjnego. W szczególności nie potwierdziły się informacje jakoby zarząd stowarzyszenia działał w niepełnym składzie. Jaka była odpowiedź członkowie Komisji Rewizyjnej nie otrzymali pełnej dokumentacji. Dodał, iż zwróci się o taką informację w pkt „zapytania i interpelacje”, natomiast według Pani Starosty harmonogram jej działań w sprawie wyjaśnienia sprawy stowarzyszenia „Rozwój Bukowiny” zawierał prawie 33 dokumenty, ale są wśród nich dokumenty które nie zostały tak naprawdę wygenerowane przez Starostę Lęborskiego, tylko

przez inne instytucje czyli po odrzuceniu tych wszystkich pism pozostały tylko 3 pisma. Przekazał, iż swoją uwagę skupi na pierwszym piśmie z dnia 13.11.2015 r.

I tak poinformował, iż w trakcie rozmów podczas Komisji Rewizyjnej uzyskał informację, że Starosta Lęborski zwróciła się z wnioskiem o ustosunkowanie się i wyjaśnienie m. in. kwestii dotyczącej przyjmowania i odwoływania członków. Z pisma wynika, iż Starosta Lęborski w swojej ocenie stwierdziła, iż nie doszło do naruszenia prawa, bowiem nie skierowała wniosku do Sądu Rejestrowego. Dodał, iż taki jest jego odbiór tego pisma. Jeżeli tak było to uważa, że Starosta Lęborski była winna poinformować zainteresowane strony w trybie kpa o rozstrzygnięciu sprawy. O takim rozstrzygnięciu sprawy strona do chwili obecnej nie została poinformowana.

Kończąc poruszył jeszcze jedną kwestię. Do wszystkich radnych wpłynęła opinia, którą sporządził Pan Artem Baranowski – radca prawny. W trakcie poprzedniego posiedzenia Komisji Rewizyjnej zadał pytanie, kto w trybie nadzoru z upoważnienia przez Starostę Lęborskiego weryfikował dokumenty i przeprowadzał kontrole. Tą osobą był Pan Artem Baranowski, czyli radca prawny. Dodał, iż wydaje mu się, że występowanie w dwóch rolach, roli osoby, która przeprowadzała kontrolę, następnie osoby, która sporządziła opinię prawną w której można przeczytać we wnioskach: „Z wyżej przedstawionego stanu faktycznego nie wynika, aby doszło do bezczynności ze strony Starosty Lęborskiego. Wobec powyższego podjęcie uchwały o treści jak we wniosku grupy radnych stanowiłoby naruszenie prawa, ponieważ zostały podjęte wszelkie działania niezbędne do rozwiązania istniejącego konfliktu w stowarzyszeniu w zakresie należnym do kompetencji Starosty w oparciu o ustawę o stowarzyszeniach. W mojej ocenie zarzuty skarżących są bezpodstawne, a zatem skarga powinna zostać uznana za bezzasadną”.

Następnie zwracając się do Pani Starosty, stwierdził, iż jeżeli już każdy radny miał otrzymać opinię prawną to można było pokusić się o to, żeby ta opinia prawna została przygotowana przez drugiego radcę prawnego, Panią Bożenę Bodnar. Jego zdaniem opinia przygotowana przez tę samą osobę, która kontrolowała i wykonywała czynności a następnie występująca w charakterze radcy prawnego jest bezprzedmiotowa w powyższej kwestii dlatego wniósł aby nie brać jej pod uwagę.

W dalszej kolejności radny Zdzisław Chojnacki odczytał stanowisko adwokata Pana Antoniego Koprowskiego w sprawie opinii prawnej jaką wydał Pan radca prawny Artem Baranowski w przedmiotowej sprawie:

„Szanowni Państwo, ze względu na konieczność zajęcia stanowiska odnośnie opinii prawnej przygotowanej przez radcę prawnego Artema Baranowskiego w trybie pilnym zmuszony jestem odnieść się do tej opinii w formie mailowej. W mojej ocenie opinia mecenasa Artema Baranowskiego nie jest prawidłowa z tego względu, iż oparto jej treść na niewłaściwych przepisach prawnych. Pan mecenas pomija w swojej opinii jednoznaczną treść art. 241 kpa w brzmieniu: **Art. 241.** Przedmiotem wniosku mogą być w szczególności sprawy ulepszenia organizacji, wzmocnienia praworządności, usprawnienia pracy i zapobiegania nadużyciom, ochrony własności, lepszego zaspokajania potrzeb ludności oraz art. **244 § 1.** W sprawie terminu załatwiania wniosków stosuje się przepis art. 237 § 1. § 2. O sposobie załatwienia wniosku zawiadamia się równocześnie wnioskodawcę, a nadto **art. 237 § 1.** Organ właściwy do załatwienia skargi powinien załatwić skargę bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w ciągu miesiąca. **§ 2. § 2.** Posłowie na Sejm, senatorowie i radni, którzy wnieśli skargę we własnym imieniu albo przekazali do załatwienia skargę innej osoby, powinni być zawiadomieni o sposobie załatwienia skargi, a gdy jej załatwienie wymaga zebrania dowodów, informacji lub wyjaśnień - także o stanie rozpatrzenia skargi, najpóźniej w terminie czternastu dni od dnia jej wniesienia albo przekazania.

W ocenie niżej podpisanego sprawa stowarzyszenia Bukowina jest sprawą z zakresu wzmocnienia praworządności i zapobiegania nadużyciom w rozumieniu art. 241 kpa i w związku z tym w terminie 1 miesiąca organ jakim jest Starosta powinien był zająć stanowisko zgodnie z art. 237 kpa. Organ mógł zająć stanowisko albo poprzez dokonanie wnioskowanej czynności albo poprzez poinformowanie, iż nie widzi podstaw do dokonania wnioskowanej czynności. Niezależnie jednak od treści podjętej decyzji w tej materii organ miał obowiązek poinformować o sposobie załatwienia wniosku zgodnie z art. 244 § 2 kpa. Do dnia dzisiejszego organ nie podjął żadnego stanowiska, czym naruszył ww. przepisy.”

Radny Hubert Namysłak przekazał, iż chciałby jeszcze raz podkreślić jedną rzecz, iż nie staje po żadnej ze stron tego sporu. Uważa, iż wszyscy mieszkańcy, rodzice jeżeli czują taką potrzebę i mają ochotę, to powinni być członkami tego stowarzyszenia i to według niego nie podlega żadnej wątpliwości. Z tych słów które tutaj padają, nie wie czy słusznie, ale słyszy jakby nadzór ten miał się skończyć. Tak nie jest, ten nadzór trwa, nadzór jest ciągły i cały czas są wykonywane stosowne czynności. Natomiast jego zdaniem jest inny dalej idący problem, gdyż

stowarzyszenie nie ma władz i te władze trzeba wybrać, a potem podjąć kolejne czynności.

Następnie odnosząc się do pisma mecenas Koprowskiego, stwierdził, iż nie będzie z nim polemizował, ale w jego ocenie nie ma zarzucanej Starości bezczynności. Nie może być też tak, że zostało napisane pismo i Starosta miał podjąć natychmiast jakieś kroki. Według niego Starosta miał najpierw wyjaśnić te okoliczności i w trakcie tego wyjaśniania pojawiły się inne problemy, a największym problemem w jego ocenie jest to, że stowarzyszenie nie może funkcjonować, gdyż nie ma zarządu. Ma nadzieję iż w poniedziałek uda się wybrać ten zarząd i stowarzyszenie będzie mogło funkcjonować i wówczas będzie można podjąć następne czynności. Jeszcze raz zaznaczył, iż nadzór nad stowarzyszeniem się nie skończył. Dzisiaj jest taki problem i trzeba go rozwiązać, a potem można iść dalej.

Radny Wiktor Tyburski przekazał, iż radni zebrali się dzisiaj po to, żeby rozpatrzyć skargę na działalność Starosty. Przypomniawszy, iż powiat lęborski swego czasu ustalił formułę rozpatrywania skargi. Taką formułą jest przekazanie wniosku bądź skargi do Komisji Rewizyjnej. Następnie Komisja Rewizyjna przeprowadza postępowanie i sprawdza dokumenty, które wpłynęły w sprawie, sprawdza harmonogram rozpatrywania tych dokumentów, sprawdza odpowiedzi i wszystkie czynności Starosty, które zostały wykonane. Nie można się kierować rozpatrując skargę emocjami, tym czy lubimy bądź nie lubimy kogoś, musimy rozpatrywać sprawę merytorycznie. Rada nie zajmuje się wbrew pozorom stowarzyszeniem, lecz tylko postępowaniem Starosty i nie ważne są w tej chwili czyjeś odczucia ani wiedza jak stowarzyszenie funkcjonuje. Podkreślił, iż Rada zajmuje się dzisiaj sprawą czy Starosta wykonał wszystkie czynności prawem mu przypisane.

Dalej przekazał, iż nie wie co ma zrobić z tą sprawą, gdyż nie otrzymał należytego materiału, sprawozdania z prac Komisji Rewizyjnej w tej kwestii. Nie wiadomo jakie dokumenty Komisja przejrzała i czy harmonogram czynności Starosty był prawidłowy, czy zachowane były terminy i czy podjęto wszystkie czynności. Siłą rzeczy Komisja Rewizyjna tego zrobić nie mogła, bo jakże mogła zrobić, kiedy po raz pierwszy zebrała się wczoraj. Zbadanie takiej sprawy wymaga czasu, gdyż trzeba zapytać i sprawdzić fizycznie całą dokumentację, która znajduje się w sprawie w Starostwie. To powinno być przedmiotem badania Komisji Rewizyjnej i to powinno być przedstawione radnym, którzy mają w tej sprawie podjąć stanowisko. Zwołanie tej sesji w trybie nadzwyczajnym w jego rozumieniu nie dało szansy Komisji Rewizyjnej wykonać w sposób prawidłowy swoich czynności.

W związku z tym radni nie są dzisiaj w żaden sposób przygotowani do rozpatrzenia tej skargi i do wydania swego rodzaju werdyktu. Raz jeszcze zaznaczył, iż Rada nie rozpatruje dzisiaj sprawy funkcjonowania stowarzyszenia i nie rozstrzyga gdzie leży wina, a w jego przekonaniu leży ona gdzieś pomiędzy jedną a drugą stroną sporu, ale Rada zajmuje się dzisiaj działalnością i postępowaniem Pani Starosty.

Następnie stwierdził, iż cokolwiek radni dzisiaj robią to i tak wynik głosowania będzie tylko matematyką, a nie obiektywnym rozstrzygnięciem sprawy. Cokolwiek Rada przyjmie, czy uzna skargę za zasadną lub bezzasadną, a gdzieś z tyłu głowy nosi, że fajnie byłoby powiedzieć, że jest zasadna bo w większości spraw z Panią Starostą się nie zgadza, to i tak w żaden sposób nie wpłynie na sytuację mieszkańców Bukowiny. Na sytuację w jego przekonaniu bardzo dobrej rzeczy, która się dzieła w Bukowinie.

Przypomniął, iż wszyscy doskonale wiedzą, że była taka sytuacja, iż szkoła w Bukowinie miała być zlikwidowana. Wówczas zebrała się grupa ludzi i nastąpiło coś wyjątkowego w powiecie łębskim, coś wyjątkowego w całej Polsce. Nastąpiło zaktywizowanie lokalnej społeczności i powołanie nie tylko szkoły, nie tylko przedszkola ale też swoistej instytucji kultury, która tam powstała i która ma niezaprzeczone osiągnięcia. Jednak gdzieś w pewnym momencie nastąpiło pęknięcie, być może trzeba było dużo wcześniej umieć to pęknięcie zszyć, bo może to nie była duża sprawa, a tak niestety konflikt urósł do tego stopnia, że społeczność w tej chwili podzielona jest na dwie części i nawet gdy nastąpi rozstrzygnięcie na korzyść jednej ze stron, to i tak wieś będzie nadal dwiema częściami. Nadal trzeba będzie latami pracować nad tym, żeby w Bukowinie na powrót wróciła fantastyczna atmosfera, gdzie mieszkańcy zbierają się razem na imprezach, razem śpiewają i świętują.

Kończąc przekazał, iż bez względu na to, co Rada dzisiaj zrobi to nie jest w stanie tej sprawy rozwiązać, bo rozwiązać konflikt mogą jedynie sami mieszkańcy. To oni muszą u siebie w wiosce usiąść i spróbować się dogadać, aby społeczność mogła być na powrót zintegrowaną społecznością, która daje radość i pożytek wszystkim.

Pani Teresa Ossowska-Szara – Starosta Łębski przekazała, iż zastanawiała się, czy na dzisiejszej sesji w ogóle zabrać głos, gdyż na ten temat rozmawiała już chyba ze wszystkimi. Dodała, iż cieszy się, że jest dzisiaj obecnych na sesji tylu zainteresowanych, bo jeśli uda jej się w sposób bardzo krótki przekazać

najważniejsze informacje, to może chociaż zebrani na tej Sali wysłuchają jej i zrozumieją coś nieco z tego, co próbowała przekazać swoim kolegom adwersarzom.

Następnie poinformowała, iż tak bardzo zaangażowała się w tę sprawę dlatego, że tak naprawdę sama przeszła historię, która doprowadziła do likwidacji placówki oświatowej. Dlatego jak pojawiła się u niej po raz pierwszy grupa ludzi na czele z Panią sołtys, która była jej dawną uczennicą z prośbą, że przysła do swojej „Profesorki” by ich wsparła w tej sprawie, przyjęła ich z należytą czcią i godnością. Zaangażowała do tego bardzo wielu pracowników, w tym zespół radców prawnych i w tym między innymi Pana Artema Baranowskiego, gdyż Starostą może zostać każdy, jeśli jest taka wola Rady, ale merytorycznie za sprawy muszą odpowiadać osoby kompetentne. Podkreśliła, że tak pracują wszystkie urzędy.

Poinformowała, iż siadając do stołu z grupą mieszkańców tłumaczyła i opowiadała swoją historię po to tylko, aby przekazać co zrobić, żeby nie doszło do sytuacji, która spotkała ją jako wieloletniego dyrektora placówki, co spotkało nauczycieli, a przede wszystkim co spotkało młodzież Ekonomika.

Kierowała do nich pytanie, czy chcą doprowadzić do sytuacji o jakiej powiedział przed chwilą radny Tyburski. Dodała, iż rzadko się z nim zgadza, ale w tym wypadku chyli czoła przed jego słowami, gdyż autentycznie mieszkańcy piszą scenariusz taki o którym mówiła na wstępie oraz jak spotkała się z Panią dyrektorem szkoły. Przypomniła, iż to obecni tu mieszkańcy przychodzili do niej ze swoimi problemami, w tym miejscu poprosiła aby nie żartować z jej ewentualnych telefonów czy prywatnych rozmów, gdyż to nie były prywatne rozmowy i przekazała, że Starostą jest się cały dzień i jeśli zgłasza się do niej człowiek, który potrzebuje pomocy, a jeszcze ze sprawą która dotyczy dzieci i młodzieży, jest do dyspozycji o każdej porze dnia i wieczora. Zgłaszali się do nie również dziadkowie i rodzice i opowiadali te wszystkie historie o których potem czytała z uwagą w pismach kierowanych do niej ale ani razu nie przyszło jej przez myśl, że mogłaby się w tę sprawę nie zaangażować. Dodała, iż intuicyjnie jest po stronie obecnych tutaj mieszkańców Bukowiny ale ciągle się boi, że mogą doprowadzić do sytuacji, kiedy rzeczywiście tej szkoły w takim wydaniu może nie być. Wyjaśniła, iż nigdy nie była w tej szkole i pójdzie tam dopiero jak się sprawa zakończy, a to tylko dlatego, żeby nie być podejrzaną o stronniczość. Nie zareagowała na żadne zaproszenie, tylko dlatego żeby ktoś nie powiedział, że poszła do szkoły i wypiła kawę z Panią dyrektorem albo z przedstawicielem zarządu. Dalej przekazała, iż jej nadrzędnym celem nie było śledzenie sprawy, która toczy się w stowarzyszeniu i czego dotyczy. Podkreśliła, że chodzi o stowarzyszenie, które prowadzi szkołę. Nie mogła zareagować wtedy, gdy

Pani dyrektor, jak również rodzic zgłaszali, że w tej szkole miały miejsce przypadki pobicia. Poinformowała wówczas tego rodzica, gdzie powinien skierować swoje kroki bo Starosta w tej mierze nie ma nic do powiedzenia. Stwierdziła, iż to rodzice, nauczyciele powinni zawiadomić jeśli są świadkami takiego zdarzenia organa ścigania, tym bardziej, że dotyczyło to lat poprzednich, kiedy nawet nie wiedziała, jako mieszkaniec miasta Lęborka o tym, że istnieje taka szkoła. Przekazała, iż jeśli w grę wchodziły sprawy o których mówiła Pani dyrektor, to miejscem gdzie powinna się zgłosić jest Sąd Pracy. Natomiast jeśli chodzi o sprawy związane z funkcjonowaniem zajęć z dydaktyką oraz z nadzorem nad tą dydaktyką to Pani dyrektor doskonale wie, że tymi sprawami zajmuje się Kuratorium Oświaty. Nie wspomni o prawach dziecka, bo też wiadomo kto się tym zajmuje.

Następnie poinformowała co należy do kompetencji Starosty w zakresie nadzoru nad stowarzyszeniami. Zgodnie z konstytucją o której wspomniał radny Edmund Głombiewski jest coś takiego jak nadzór nad instytucjami trzeciego sektora. Sprawy trzeciego sektora to dokładnie sprawy stowarzyszeń. Wszyscy mają prawo do zakładania takich stowarzyszeń. Konstytucja określa rodzaje zrzeszeń, które podlegają sądowej rejestracji. Określone są też kwestie tzw. nadzoru nad tymi stowarzyszeniami. Mówi się, że każdy obywatel ma prawo do zrzeszania się w takie stowarzyszenia jakie chce żeby funkcjonowały i żeby się mógł wykazać. Tak naprawdę to nie powinno być w to ingerencji żadnej instytucji, bo takie jest prawo wynikające z konstytucji. Ale póki nie zmieni się tego zapisu to rzeczywiście nad tymi stowarzyszeniami jest nadzór.

Dalej oświadczyła w sposób autorytatywny, że Starosta musi trzymać się przepisów prawa i tylko wedle tych przepisów prawa może funkcjonować. Jej przepisy i znajomość prawa wynikają nie tylko z tego, że je czyta i interpretuje jak chce, ale wynikają z wiedzy jej prawników. Zespół radców prawnych to zespół, który funkcjonuje w tym urzędzie i nie może działać na potrzeby jednego ani drugiego, bo musimy rozwiązać problem jednej i drugiej strony w stowarzyszeniu. Zgodnie z ustawą Prawo o stowarzyszeniach nadzór nad stowarzyszeniami realizowany jest przez organ administracji oraz sąd. Podstawowym organem nadzoru w tym sporze, który się tutaj toczy jest Starosta. Przekazała, iż ustawa przewiduje następujące środki, o których tu Panowie tylko po części powiedzieli. Po pierwsze: żądać dostarczenia przez zarząd stowarzyszenia w wyznaczonym terminie odpisów uchwał Walnego Zgromadzenia, dodała, iż nie ma prawa żądać protokołów zarządu.

Po drugie: żądać od stowarzyszenia niezbędnych wyjaśnień. Dodała, iż na każdym kroku, każdego dnia pytała Pana Baranowskiego czy pilnuje, żeby wszystko

było zgodnie z prawem, ale nie dlatego, żeby cokolwiek szukał, tylko dlatego, żeby wszystko funkcjonowało jak prawo nakazuje.

Po trzecie: nałożenie grzywny w wysokości nie wyższej niż 5 tys. zł ale tylko przez sąd na wniosek Starosty. Wystąpić o usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości. Ale żeby wystąpić o usunięcie tych nieprawidłowości, w jej ocenie była taka jedna nieprawidłowość, udzielić ostrzeżenia władzom, udzielić upomnienia - tutaj też tylko sąd, uchylić uchwałę stowarzyszenia niezgodną z prawem - też może tylko sąd. Rozwiązać stowarzyszenie - też sąd. Zobowiązać przez sąd władze stowarzyszenia do usunięcia nieprawidłowości i ustanowić w ostateczności przez sąd kuratora.

Dalej poinformowała, iż organ nadzoru ma obowiązek podejmować działania nadzorcze adekwatne do danej sytuacji. Dla niej sytuacja była szokującą sytuacją aż tak bardzo, że dziwi się, że tyle czasu mogła funkcjonować. Konstytucyjnie określona wolność zrzeszania się powoduje, że środki nadzoru powinny być stosowane tylko w konkretnie uzasadnionych okolicznościach, gdyż nawet żądanie dostarczenia przez zarząd stowarzyszenia uchwał Walnego Zgromadzenia Członków stanowi ograniczenie tej wolności. Zatem nawet środki represyjno-informacyjne powinny być stosowane jedynie w uzasadnionych przypadkach, a nie prewencyjnie. Dodała, żeby mogła powiedzieć, że taki środek można zastosować, to w jej ocenie musiałaby stwierdzić, że takie elementy zachodzą.

Następnie przekazała, iż na konieczność stosowania jakiegokolwiek środka nadzoru adekwatnego wskazuje art. 28 wspomnianej wyżej ustawy. Stanowi on, iż w razie stwierdzenia, że działalność stowarzyszenia jest niezgodna z prawem lub statutem w określonym zakresie organ nadzoru w zależności od rodzaju i stopnia stwierdzonych nieprawidłowości podejmuje określone działania. Najmniej dolegliwym z tych środków jest wystąpienie o usunięcie nieprawidłowości w określonym terminie, a nie zamknięcie tego stowarzyszenia. Dodała, iż to jest to, co próbowała tłumaczyć na spotkaniu przedstawicielom mieszkańców, że nie ma możliwości zamknięcia stowarzyszenia z dnia na dzień. W jej ocenie sytuacja ta może potrwać jeszcze minimum pół roku. Udzielenie upomnienia władzom stowarzyszenia, uchylenie niezgodnej z prawem lub statutem uchwały stowarzyszenia – to wszystko są działania, które można zrobić ze stowarzyszeniem, a także ustanowienie kuratora stowarzyszenia i ostatecznie rozwiązanie tego stowarzyszenia. Rozwiązanie stowarzyszenia przez sąd może nastąpić gdy naruszenie prawa ma charakter trwały i uporczywy i brak jest warunków do usunięcia nieprawidłowości. Poinformowała, iż dzisiaj stowarzyszenie jest na etapie

uzupełnienia składu zarządu i jeśli tej nieprawidłowości nie uda się usunąć, to wtedy rzeczywiście będzie problem. Zaznaczyła, iż rozwiązanie stowarzyszenia przez sąd na wniosek organu nadzoru nie oznacza zakazu jego istnienia.

Kończąc stwierdziła, iż współczuje obecnym tutaj mieszkańcom Bukowiny, że zostali wciągnięci w lokalną politykę i nie zostali do końca doinformowani ale jeśli ich celem jest utrzymanie szkoły to muszą zrobić wszystko, aby ta szkoła funkcjonowała. Następnie stwierdziła, iż nie czuje się odpowiedzialna i na pewno nie była bezczynna a wręcz w jej ocenie nadczynna, gdyż nie było dnia aby ona i jej pracownicy nie pochyłali się nad tzw. sprawą Bukowiny.

Zwracając się do przewodniczącego Rady poprosiła o umożliwienie zabrania głosu przez radcę prawnego Artema Baranowskiego, aby mógł wypowiedzieć w kwestiach, których nie poruszyła.

Przewodniczący Rady zapytał Starostę, czy aby na pewno jest taka wola, aby się wypowiedział Pan Baranowski, gdyż przypomniał, iż padły wcześniej stwierdzenia, że jego opinia jest niewiarygodna.

Pan Artem Baranowski – radca prawny przekazał, iż czuje się zobowiązany żeby w jakiś sposób odnieść się do opinii Pana mecenas. Dodał, iż jest mu strasznie trudno dlatego, że zasady etyki radcy prawnego wymagają wcześniejszego uzgodnienia odrębnego stanowiska jakie zajmuje w stosunku do mecenasa właśnie z tym mecenasem. Niestety nie ma takiej możliwości dlatego ograniczy się do tego, że jeśli chodzi o jego opinię to w świetle przedstawionej wcześniej opinii nie zmienia swojego stanowiska i w dalszym ciągu je podtrzymuje.

Natomiast jeśli chodzi o kwestię, która została podnoszona, że opiniował tę uchwałę pomimo tego, iż był w jakiś sposób związany z prowadzeniem tej sprawy zwrócił uwagę na to, że z prośbą o zaopiniowanie tego projektu uchwały zwrócił się do niego jeden z wnioskodawców dzisiejszej sesji. Dlatego też, jeżeli wnioskodawca uznał, że jest osobą właściwą do tego aby zaopiniować tę uchwałę, to uczynił to. Dodał, iż być może nie byłoby takiej uwagi, gdyby jego opinia miała inny charakter.

Radny Bogusław Wrzesień zaapelował do Pana przewodniczącego o umożliwienie wypowiedzenia się przez wnioskodawców skargi. Dodał, iż przejechali 20 km i grzecznością będzie gdyby radni mogli ich wysłuchać.

Następnie poinformował, iż wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Rewizyjnej której jest członkiem. Na to posiedzenie również przybyli wnioskodawcy skargi. Była

m.in. Pani sołtys i Komisja wysłuchiwała wniosków i zasadności ich roszczeń. Komisja nie usłyszała jednak wyjaśnień drugiej strony sporu. Na dzisiejszą sesję przybył Pan prezes stowarzyszenia i być może radni mogliby coś więcej usłyszeć. Odnosząc się do stanowiska Pana mecenasa stwierdził, iż aby wiedzieć czy była beczynność czy też jej nie było, czy Pani Starosta podejmowała działania bądź nie, to musi zadać mecenasowi pytanie: jeśli wpływa 20.10.2015 r. pismo do Starostwa od wnioskodawców tzn. od Pani sołtys, to w jakim czasie według kpa należy na nie odpowiedzieć, miesiąc, rok czy też nigdy. Dalej zapytał, co się musi wydarzyć by można było stwierdzić, czy działania Pani Starosty w tym obszarze były czy też była beczynność. Okazuje się, że nie ma jako takiej granicy. Jedna strona będzie twierdzić, że nie było działań a druga, że były działania a przecież wszystko ma odniesienie do przepisów kpa. Jeszcze raz serdecznie poprosił przewodniczącego Rady aby zechciał udzielić głosu autorom wniosku. Kończąc poinformował, iż pracował kiedyś jako radny w gminie Nowa Wieś Lęborska i wielokrotnie rada spotykała się z mieszkańcami w różnych sprawach i zawsze była możliwość ich wysłuchania.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady poinformował, iż nikt z przybyłych na dzisiejszą sesję nie spotkał się z nim przed rozpoczęciem obrad i nie prosił o możliwość zabrania głosu na sesji. W tej chwili udzielanie komukolwiek głosu nie doprowadzi do tego, żeby rada zajęła się kwestią w związku z którą zostało zwołane dzisiejsze posiedzenie rady. Być może w gminie były inne zasady, on ma przyjemność pracować w radzie powiatu 17 lat i nigdy takich sytuacji nie było. Po raz kolejny zaznaczył, iż radni mogą w każdej chwili w imieniu przybyłych gości zabrać głos.

Radny Edmund Głombiewski odnosząc się do wypowiedzi Pani Starosty stwierdził, że wskazywał wcześniej jakie przepisy zostały naruszone. Również były przytaczane przepisy kpa, które obligują organy administracji do udzielenia odpowiedzi, a taka odpowiedź nie została udzielona. Natomiast pewne działania w zakresie poruszonym w pismach były podejmowane i kierowane wyłącznie do zarządu stowarzyszenia, tak było w 3 przypadkach, natomiast z tego tytułu żadne inne działania które obligowały Starostę do wystąpienia do sądu nie zostały podjęte. Jest to sprawa bezsporna, gdyż sąd nie został powiadomiony o żadnych przypadkach, które by mogły rodzić naruszenie prawa a które zostały zgłoszone do Starostwa. Przypomniał, iż bardzo istotną kwestią jest dzień 15 lutego br. w którym

to ma nastąpić podjęcie uchwały przez Walne Zgromadzenie związanej z uzupełnieniem składu zarządu. Pani Starosta tak wsPaniałomyślnie powiedziała do zebranych tutaj, że to oni zdecydują, ale nie zdecydują, gdyż nie zostali przyjęci w poczet członków. Dodał, iż Ci państwo chcą być gospodarzami w swojej szkole i tylko o to proszą, a Starosta przez swoje zaniechanie uniemożliwiła im to, bo nie skierowała sprawy weryfikacji poprawności odmowy przyjęcia członków do sądu.

Dalej zapytał co robi w związku z tym Pani kurator. Zweryfikuje członków i w głosowaniu będą brali udział członkowie, którzy zostali przyjęci przez zarząd, czyli pracownicy Pana prezesa. I to jest ta empatia którą Starosta wykazuje dla mieszkańców Bukowiny. Stwierdził, iż lepiej będzie jak nie będzie przeszkadzać. Sama przeżyła dramatyczne chwile i dlatego właśnie poprzez swoje doświadczenia mogłaby wykazać więcej empatii dla ludzi, którzy potrzebują jej pomocy.

Następnie zwrócił uwagę Panu przewodniczącemu, że wnioskodawcy we wniosku o zwołanie sesji poprosili o zaproszenia na dzisiejszą sesję mieszkańców Bukowiny w celu wysłuchania ich w ramach dyskusji w pkt 3. Zapytał, czy Pan Przewodniczący czytał wniosek czy też go nie czytał. Był wniosek i wnioskodawcy jako gospodarze tej sesji poprosili we wniosku, aby dać możliwość zajęcia stanowiska przez mieszkańców, a Pan Przewodniczący nie dopuścił ich do głosu. Zapytał przewodniczącego jak to wygląda i w jaki sposób traktuje tych ludzi. Poprosił, aby wytłumaczył mieszkańcom, dlaczego odmówił udzielenia głosu ich przedstawicielowi. Dodał, iż przyjechali tyle kilometrów, żeby zostać potraktowani jako podmioty.

Dalej zwracając się do Starosty stwierdził, iż wszystko byłoby w porządku gdyby podjęła tylko jedną czynność, która wynikała z funkcji nadzorczych, a mianowicie skierowała sprawę do sądu celem rozpatrzenia. Po raz kolejny zaznaczył, iż to sąd powinien w tej sprawie się wypowiedzieć. Przez to, że Pani Starosta zaniechała tej czynności powstał w tej chwili bardzo duży problem, a mianowicie to że mieszkańcy nie będą mogli decydować o swoich sprawach w dniu 15 lutego br.

Kończąc zaapelował po raz kolejny o zrealizowanie prośby radnych wnioskodawców sesji aby umożliwić wybranemu przedstawicielowi mieszkańców Bukowiny wypowiedzenie się w tej kwestii.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady zwracając się do radnego Edmunda Głombiewskiego stwierdził, iż po raz kolejny mija się z prawdą. Jako prawnik powinien wiedzieć w jaki sposób jest zwoływana sesja i jakie są w związku z tym obowiązki przewodniczącego. Poprosił o wskazanie przepisów prawa na

podstawie których ma zapraszać określone osoby o które we wniosku zwracają się wnioskodawcy. Dodał, iż takich przepisów nie ma.

Następnie przekazał, iż nie występował do przybyłych mieszkańców Bukowiny z zaproszeniem jedynie powiadomił Pana Kazimierza Formelę o terminie i przedmiocie obrad dzisiejszej sesji, a to tylko dlatego, że podpisał się pod przedmiotową skargą. W związku z tym, nie widzi powodu żeby na dzisiejszej sesji robić coś na kształt show bo jest to w tej chwili nikomu niepotrzebne. Podkreślił, iż dzisiaj Rada ma rozstrzygnąć jedynie kwestię bezczynności bądź zaniechania działań przez Starostę.

Następnie w dalszym ciągu kierując się do radnego Edmunda Głombiewskiego przypominał wypowiedź radnego Wiktora Tyburskiego dotyczącą sposobu procedowania skargi. Stwierdził, iż jako prawnik sam to powinien widzieć, natomiast poprzez wnioskowanie o dzisiejszą sesję uniemożliwił prawidłowe wykonanie wszystkich czynności związanych z rozpatrzeniem tej skargi. Zapytał, czy przypadkiem nie zagalopował się w sprawie problemu, który jest problemem mieszkańców Bukowiny. Dodał, iż osobiście współczuje przybyłym tutaj mieszkańcom, gdyż według jego wiedzy faktycznie nie wszystko w stowarzyszeniu funkcjonuje tak jak powinno.

Dalej zapytał radnego Głombiewskiego, co jako prawnik zrobił aby pomóc mieszkańcom w rozwiązaniu problemu, czy pomógł któremukolwiek z nich na przykład w napisaniu wniosku do sądu, do prokuratury itp. Stwierdził, iż dziwi się bardzo, że radny występuje na dzisiejszej sesji jakoby oskarżyciel. Zapytał, czy jest prawidłowym przeniesienie konfliktu w stowarzyszeniu „Rozwój Bukowiny” na konflikt ze Starostą, czy o to chodzi przybyłym tutaj mieszkańcom. Przypominał, iż na przełomie funkcjonowania powiatu byli różni Starostowie i różne skargi do Rady wpływały, lecz jeszcze nigdy nie zdarzyła się taka sytuacja aby w ten sposób rozpatrywać skargę. Kontynuując przekazał, iż jeśli dzieje się krzywda uczniom, jeśli rodzice są źle traktowani bądź nauczyciele zwalniani z błahych powodów, to z pewnością nie Starosta i nie Rada Powiatu jest władna do rozstrzygania tego. Dodał, iż obecny na posiedzeniu wójt gminy Cewice może więcej zrobić dla tego stowarzyszenia, co zresztą czyni, a tymczasem cały konflikt został przeniesiony do Lęborka do Starosty Lęborskiego. Zapytał, czy przypadkiem nie są to jakieś osobiste „wycieczki” radnego w stosunku do Pani Teresy Ossowskiej-Szarej, bo jakie znaczenie ma uznanie skargi za zasadną bądź niezasadną dla 15 lutego br., jakie to ma znaczenie dla tego, że niektóre osoby mogą bądź nie mogą pracować w stowarzyszeniu.

Następnie zwracając się do przybyłych mieszkańców Bukowiny przekazał, iż nie jest to jego wina, że ktoś naopowiadał im różnych bzdur i organizował, łącznie z autokarami, akcję aby mogli tutaj dzisiaj przybyć. Jeszcze raz podkreślił, iż nikt z nich, zgodnie z obowiązującymi procedurami, nie wstąpił do niego z prośbą o udzielenie zgody na wystąpienie na dzisiejszej sesji. Jego celem nie jest robienie tutaj show, braw itp. tak jak dzieje się niekiedy na Wiejskiej. Przypomniawszy, iż radny Głombiewski wspomniawszy w pewnym momencie, że wszyscy chcą żyć w państwie prawa, zapomniał dodać jeszcze „i sprawiedliwości”. Stwierdził, iż gdyby postępował właśnie tak, to sesja Rady odbyłaby się we wtorek o godz. 22.00 a głosowanie nad zasadnością skargi odbyłoby się o godz. 2 w nocy. Przekazał, iż chciał dać Komisji Rewizyjnej chociaż cień szans aby chociaż przez chwilę mogła się nad tym problemem pochylić, lecz poprzez wnioski o zwołanie sesji zostało to umożliwione. Jeszcze raz zaznaczył, iż nie uważa, że w stowarzyszeniu wszystko funkcjonuje dobrze, ale są odpowiednie organy do których należy się w takich sytuacjach zwrócić. Kończąc zaapelował do radnego Głombiewskiego, żeby jako prawnik naprawdę pomógł wszystkim mieszkańcom Bukowiny, którzy tej pomocy potrzebują.

Radny Hubert Namysławski zaproponował wszystkim trochę mniej emocji, gdyż jego zdaniem nie są one dobrym doradcą. Następnie zwracając się do radnego Edmunda Głombiewskiego stwierdził, iż nie jest tak, że jak ktoś głośniejsze mówi to ma rację. Dalej zwracając się do przybyłych mieszkańców po raz kolejny zaznaczył, iż to czy Rada w dniu dzisiejszym uzna skargę za zasadną bądź niezasadną nie ma dla nich oraz dla funkcjonowania stowarzyszenia żadnego znaczenia. Zapytał, kto im powiedział, że to rozwiąże istniejący konflikt. Jeżeli tak ktoś powiedział, to najzwyczajniej ich okłamał. Rada dzisiaj bada jedynie to, czy Pani Starosta była bądź nie była bezczynna. Podkreślił, iż w jego ocenie i ocenie Komisji Rewizyjnej do takiej bezczynności nie doszło i skarga jest bezzasadna. Dalej nawiązując do wypowiedzi radnego Wiktora Tyburskiego oraz przewodniczącego Rady przekazał, iż Komisja Rewizyjna działała w takim czasie i trybie jaki jej dano. Osobiście wyobrażał to sobie zupełnie inaczej, gdyż na rozpatrzenie skargi Rada ma miesiąc, a jeżeli potrzeba coś więcej wyjaśnić, to nawet dwa miesiące. Na dzień dzisiejszy w stowarzyszeniu jest bardzo istotna rzecz, a mianowicie to, że został ustanowiony kurator i to, że jeżeli się uda, to w najbliższym czasie zostaną wybrane nowe władze. Wówczas będzie można poczynić następne kroki, gdyż dzisiaj stowarzyszenie nie

funkcjonuje. Następnie przekazał, iż zgodnie ze statutem Komisja Rewizyjna przygotowuje dla Rady propozycje rozstrzygnięcia skargi.

W związku z powyższym złożył wniosek formalny o zmianę zaproponowanej przez wnioskodawców uchwały poprzez zmianę rozstrzygnięcia przedmiotowej skargi, tj. wykreślenie słów, że skarga jest zasadna i wpisanie w to miejsce, że jest bezzasadna. Dodał, iż uzasadnieniem do uchwały będzie prezentowane wcześniej stanowisko Komisji Rewizyjnej.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady rozpoczął procedurę głosowania nad powyższym wnioskiem. Pani Teresa Ossowska-Szara zgłosiła, iż nie będzie brała udziału w głosowaniu.

Przewodniczący Rady zapytał, kto z radnych jest za przyjęciem zaproponowanej zmiany w przedstawionym projekcie uchwały polegającej na wykreśleniu słowa „zasadna” i wpisaniu w to miejsce słowa „bezzasadna”.

Rada w obecności 19 radnych – 10 głosami „za” przy 3 głosach „wstrzymujących” (pięciu radnych oraz Pani Starosta nie brało udziału w głosowaniu) przyjęła wyżej zaproponowaną zmianę projektu uchwały.

Radny Maciej Barański stwierdził, iż Pan Przewodniczący tak skutecznie manipuluje prowadzeniem obrad, iż jego wniosek formalny, który chciał zgłosić przed głosowaniem stał się już bezprzedmiotowy. Dodał, iż kultura i obyczaje wymagałyby, aby przynajmniej zachować pozory i umożliwić drugiej stronie złożenie kolejnego wniosku formalnego.

Przewodniczący Rady przekazał, iż radny właśnie otrzymał taką możliwość, a jeśli nie zna prawa, to najpierw nich się z nim zapozna, następnie formułuje zarzuty.

Radny Edmund Głombiewski zwrócił uwagę, iż dzisiejsza sesja ma charakter nadzwyczajny i obrady powinny przebiegać według porządku zaproponowanego przez wnioskodawców. W związku z tym dopuszczenie do głosowania zupełnie innych rozstrzygnięć nie powinno mieć miejsca. Przekazał, iż jego zdaniem powyższy wniosek nie był wnioskiem formalnym lecz był to wniosek o rozszerzenie porządku i przyjęcie kolejnej uchwały. W jego ocenie najpierw powinna być głosowana uchwała, którą zgłosili wnioskodawcy, a potem ewentualnie inne zmiany.

Dalej odnosząc się do wcześniejszych pytań Pana przewodniczącego Rady, czy w jakiś sposób pomógł mieszkańcom Bukowiny stwierdził, iż bardzo się czemuś takiemu dziwi i jedno określenie jakie przychodzi mu na myśl to Himalaje hipokryzji. Przypomniął, iż pierwszą jego interpelacją w tej sprawie była interpelacja z dnia 15.11.2015 r., którą ponawiał przynajmniej ze trzy razy. Wyraził ubolewanie, iż Pan Przewodniczący twierdzi, że w ogóle się tą sprawą nie interesuje. Przekazał, iż spotkał się również razem z radnym Wrześniem z Panią Starostą, która prosiła aby jako radni zajęli się tą sprawą. Wcześniej Rada nie chciała na ten temat w ogóle rozmawiać i tylko dlatego, że została zwołana sesja nadzwyczajna sprawa ta jest poruszana w takim gremium. Dotychczas Pani Starosta twierdziła, żeby tej sprawy zbyt nie nagłaśniać, żeby ją zagłaskać i w zasadzie nie było nigdy konkretnych ustaleń.

Dalej zwracając się do przewodniczącego Rady przekazał, iż był jednym z tych radnych, którzy głosowali za jego wyborem na tę funkcję, a w tej chwili się tego wstydzi. Wstydzi się przed swoimi wyborcami, że głosował na człowieka, który nie wykazuje elementarnych zasad kultury. Przykro mu bardzo, że obecni tu mieszkańcy Bukowiny muszą słuchać takich wypowiedzi przewodniczącego i patrzeć na sposób prowadzenia przez niego sesji. Zauważył, iż po raz pierwszy zdarza się, że Przewodniczący wykracza poza swoje kompetencje statutowe. Zadaniem przewodniczącego Rady jest prowadzenie obrad a nie dyskutowanie. Dodał, iż oczywiście może jak każdy radny zabrać głos ale nie w takiej formie jak to robi. Kończąc zaapelował, iż rzeczywiście mniej emocji a więcej rozsądku, bo przecież jakaś kultura obowiązuje.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady zwracając się do radnego Głombiewskiego, zapytał gdzie jako radca prawny widzi tutaj zmianę porządku obrad. Stwierdził, iż obecna dyskusja przez cały czas odbywa się w pkt 3: „Rozpatrzenie skargi mieszkańców Bukowiny na bezczynność Starosty Lęborskiego”.

Następnie odnosząc się do stwierdzenia radnego Głombiewskiego, że był jednym z tych, którzy głosowali za jego wyborem na funkcję przewodniczącego Rady zapytał, czy przypadkiem nie było tak tylko dlatego, że sam chciał zostać Starostą. Następnie przekazał, iż podczas dzisiejszych obrad nikogo nie obraził i nikomu niczego nie utrudniał, a jeżeli się coś komuś sugeruje to trzeba mieć na to pokrycie. Dodał, iż może w końcu wszyscy zobaczą co radny robi i o co tak naprawdę mu chodzi. Przyznał, iż prawdą jest, że radny składał interpelacje w tej sprawie, ale chodziło mu o to, co zrobił konkretnie dla jednego czy drugiego człowieka.

Radny Maciej Barański przeprosił wszystkich mieszkańców Bukowiny, który przybyli na dzisiejszą sesję, gdyż przybyli w innym celu a mianowicie, żeby im pomóc, żeby dowiedzieć się czy taką pomoc mogą otrzymać. Pewnie taka pomoc by nastąpiła, gdyby Pani Starosta podjęła odpowiednie kroki. Pani Starosta pod koniec swojej wypowiedzi przekazała, iż sąd może w różny sposób postępować, może nałożyć karę grzywny, może zmusić stowarzyszenie do usunięcia nieprawidłowości. Poinformował, iż może tak zrobić ale tylko i wyłącznie na wniosek Starosty. Nie na wniosek mieszkańca, nie na wniosek nauczyciela, nie na wniosek radnego tylko na wniosek Starosty. Niestety Pani Starosta do dzisiaj takiego wniosku nie złożyła i dzisiaj w stowarzyszeniu jest kurator.

Dalej przypomniał, iż padały tu stwierdzenia, że za chwilę będzie możliwość wyboru nowych władz. Przypomniał, iż radni otrzymali w dniu 3.10.2015 r. informację, iż zmieniono statut stowarzyszenia, gdzie wykreślono możliwość nabywania praw członkowskich przez nauczycieli i rodziców, którzy nie mogą wstąpić do stowarzyszenia. Zarówno Pan radca prawny jak i Starosta otrzymali informację od mieszkańców Bukowiny w spotkaniu bezpośrednim, iż taka jest decyzja Zarządu, że 40 mieszkańców – rodziców z Bukowiny nie może być członkami stowarzyszenia. Następnie druga strona sporu przyjęła w poczet członków pracowników firmy prezesa oraz osoby spoza Bukowiny.

Zwracając się do obecnego na sesji Senatora RP Pana Kazimierza Kleiny wyraził nadzieję, iż włączy się do sprawy aby jak najszybciej zakończyć ten żenujący spektakl w którym poszczególne organa państwowe nie uczestniczą bądź nie chcą uczestniczyć. Jeżeli Kurator Oświaty do chwili obecnej nie podjął żadnych czynności w zakresie chociażby sprawdzenia, czy dochodziło w tej szkole do pobic uczniów to jest to sprawa żenująca. Ze swojego doświadczenia jako dyrektora szkoły wie, że wystarczyło jedno doniesienie, a w tym przypadku było tych doniesień dużo więcej, a postępowania dyscyplinarnego nie ma do tej chwili. Stwierdził, iż radni zagłosują tak jak będą chcieli ale na Sali są mieszkańcy oraz społeczność lokalna i prosił aby nie mówić tylko o czymś o czym Ci ludzie dobrze wiedzą. Dodał, iż zbędę były słowa Pani Starosty, która wyszła i mówiła, bo tak naprawdę nie słowa się liczą tylko czyny. I tak jak Przewodniczący Komisji Rewizyjnej stwierdził, ta skarga może być bezprzedmiotowa bo nie chodzi o to czy Starosta popełniła grzech i w stosownym czasie nie zgłosiła tego przypadku do sądu ale chodzi o funkcjonowanie i istnienie tego stowarzyszenia.

Kończąc, zwracając się do przewodniczącego Rady stwierdził, iż zwołanie dzisiejszej sesji w trybie nadzwyczajnym było podyktowane chęciom pokazania, że Radni Powiatu Lęborskiego dostrzegają problemy mieszkańców Bukowiny.

Radny Wiktor Tyburski przekazał, iż obserwując dzisiejsze obrady wnioskuje, że obecni na sesji mieszkańcy Bukowiny ufają, że Rada rozwiąże dzisiaj problem stowarzyszenia, jednak nie ma takiej możliwości prawnej. Rada może zająć się tylko skargą w której skarżący między innymi zgłaszali, że następowało łamanie prawa oświatowego, występowały nieprawidłowości w funkcjonowaniu placówki. Aby radny mógł stwierdzić, czy Pani Starosta miała możliwość podjęcia czynności wynikających z przepisów prawa, to wcześniej powinno być to przedmiotem badania Komisji Rewizyjnej. To Komisja Rewizyjna powinna była zapytać skarżących jakie to były nieprawidłowości i sprawdzić czy były one przedmiotem, którym może zająć się Starosta i czy Starosta się tym przedmiotem zajął. Zadał pytanie, czy Komisja Rewizyjna w ciągu jednego dnia swojej pracy mogła to rozstrzygnąć i przedstawić Radzie swoją opinię, w jego ocenie nie mogła i nie zrobiła tego. Przekazał, iż wobec tego jak Rada może ocenić, czy Starosta złamała prawo czy też nie i czy skarga jest zasadna czy też nie jest. Dodał, iż nie jest to żadna błaha sprawa i żeby coś orzec Rada musi mieć pewność, musi mieć na wszystko dowody, a nie działać emocjonalnie. Jego zdaniem Rada nie powinna w ogóle zajmować się tym wnioskiem, gdyż grupa radnych złożyła wniosek w którego uzasadnieniu wnioskuje o zajęcie się kwestią stowarzyszenia „Dolina Bukowiny”. Przekazał, iż nie ma czegoś takiego jak „Dolina Bukowiny”, gdyż w Bukowinie funkcjonuje stowarzyszenie „Rozwój Bukowiny”.

Następnie nawiązując do wcześniejszych uwag niektórych radnych, iż należy pozwolić Pani sołtys jako wnioskodawcy skargi na wystąpienie stwierdził, iż jej nazwiska nie ma wśród wnioskodawców, wobec czego należy domniemywać, iż nie skarżyła się na postępowanie Starosty w tej sprawie.

Dalej nawiązując do uwag, że niektóre osoby nie zostały przyjęte do stowarzyszenia poinformował, iż tę kwestię reguluje statut. Dodał, iż równolegle padały stwierdzenia, że stowarzyszenie nie ma władz, gdyż zarząd nie liczy tylu członków ile jest określone w statucie. Ze swojego doświadczenia wie, że w takiej sytuacji nie ma prawnej możliwości przyjęcia kogokolwiek w poczet członków.

Kontynuując przekazał, iż nie jest też tak, jak twierdzi radny Głombiewski, że Starosta może podjąć działania w kwestii odmowy przyjęcia członków do stowarzyszenia. Osoba, która nie została do niego przyjęta, a statut daje jej takie

możliwości, powinna złożyć skargę do sądu, a nie do Starosty. Dodał, iż powyższe przykłady przytacza tylko po to aby pokazać, że Rada nie jest dzisiaj przygotowana do podjęcia prawidłowego rozstrzygnięcia. Zwracając się do wnioskodawców dzisiejszej sesji zaproponował, aby wejść na normalny tor rozpatrywania skargi i dać szansę Komisji Rewizyjnej w sposób należyty zajęcia się tą skargą.

Kończąc stwierdził, iż nie ma żadnego porównania obecnej sytuacji stowarzyszenia do sprawy likwidacji Ekonomika o czym mówiła Pani Starosta. Szkoła została zamknięta tylko dlatego, że istniały dwie szkoły o tym samym profilu a dobre efekty tej decyzji są obecnie dostępne dla Pani Starosty, gdyż nie ma problemów z finansowaniem oświaty.

Radny Hubert Namyślak nawiązując do zarzutów kierowanych do Komisji Rewizyjnej, co do sposobu obradowania poinformował, iż część członków Komisji - wnioskodawców tej sesji przyszła na posiedzenie z założeniem, że skarga jest zasadna. Przekazał, iż na Komisji była przedłożonateczka z dokumentami dotyczącymi tej sprawy jednak Ci radni w ogóle się z nimi nie zapoznali a zasada jest taka, iż rozpatrując skargę należy wysłuchać obie strony. Zaznaczył, iż Komisja zrobiła tyle, na ile dano jej szansę. Kończąc złożył wniosek formalny o zamknięcie dyskusji i przejście do głosowania.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie zgłoszony wniosek o zamknięcie dyskusji.

Rada w obecności 19 radnych 14 głosami „za” przy 3 głosach „wstrzymujących” (dwie osoby nie brały udziału w głosowaniu) przyjęła wniosek o zamknięcie dyskusji.

Radny Edmund Głombiewski zgłosił wniosek o krótką przerwę w obradach.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady ogłosił 5 minut przerwy.

Po wznowieniu obrad radny Edmund Głombiewski w imieniu wnioskodawców dzisiejszej sesji oświadczył, iż wycofują pkt 3 porządku obrad, który dotyczył rozpatrzenia skargi mieszkańców Bukowiny na bezczynność Starosty Lęborskiego. W uzasadnieniu przekazał, iż wnioskodawcy uwzględniając zgłaszane zastrzeżenia i uwagi chcieliby dać szansę Komisji Rewizyjnej aby wysłuchała drugiej strony

sporu oraz żeby Komisja Rewizyjna mogła przygotować rzetelną opinię, w parciu o którą radni będą mogli podjąć właściwą decyzję.

Dalej, również w imieniu wnioskodawców wniósł o wprowadzenie w to miejsce pkt dotyczącego przyjęcia apelu dotyczącego nieprawidłowości związanych z funkcjonowaniem stowarzyszenia „Rozwój Bukowiny”. Następnie odczytał projekt powyższego apelu, który stanowi **załącznik nr 6** do niniejszego protokołu.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady ogłosił 10 min przerwy.

Po przerwie:

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady przypomniał, iż przed przerwą padł wniosek o wycofanie z porządku obrad pkt 3 dotyczącego rozpatrzenia skargi mieszkańców Bukowiny na beczynność Starosty Lęborskiego. Przekazał, iż żeby nie być ponownie posądzonym o łamanie prawa, podczas przerwy zasięgnął opinii prawników. W związku z tym, iż dla niektórych radnych radca prawny Pan Artem Baranowski nie jest wiarygodny, skontaktował się w tej sprawie z kancelarią prawną w Trójmieście, która potwierdziła jego stanowisko w tej sprawie. Wobec tego, iż na wycofanie tego punktu z porządku dzisiejszych obrad potrzebna jest zgoda Rady, poddał powyższy wniosek pod głosowanie.

Rada w obecności 19 radnych 2 głosami „za” przy 10 głosach „przeciwnych” oraz 2 głosach „wstrzymujących” (5 radnych nie brało udziału w głosowaniu) nie wyraziła zgody na wycofanie pkt 3 z porządku dzisiejszych obrad.

Wobec powyższego Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi mieszkańców Bukowiny na beczynność Starosty Lęborskiego.

Radny Edmund Głombiewski w kwestii formalnej poprosił o opinię prawną radcy prawnego Pana Artema Baranowskiego w tej sprawie. Stwierdził, iż w jego ocenie, zgodę na zmianę porządku obrad muszą wyrazić wnioskodawcy dzisiejszej sesji, a nikt się o taką zgodę ich nie pytał.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady zwracając się do radnego Głombiewskiego zapytał, kto w takim razie zgłaszał wniosek o zmianę porządku dzisiejszych obrad. Przypomniał, iż byli to wnioskodawcy, wobec czego należy rozumieć, iż taka zgoda była.

Radny Edmund Głombiewski stwierdził, iż Rada w obecnej kadencji odbywała już kilka sesji zwołanych w takim trybie i nigdy to się tak nie odbywało jak w tej chwili.

Przewodniczący Rady raz jeszcze podkreślił, iż to wnioskodawcy zgłosili wniosek o zmianę porządku obrad, tym samym wyrażając zgodę na powyższe.

Następnie poddał pod głosowanie projekt uchwały wraz z przyjętą wcześniej zmianą w sprawie rozpatrzenia skargi mieszkańców Bukowiny na beczynność Starosty Lęborskiego. Przypomniał, iż Pani Starosta zgłosiła wcześniej, że nie będzie brała udziału w głosowaniu.

Rada w obecności 19 radnych 12 głosami „za” przy 6 głosach „przeciwnych” podjęła uchwałę nr XVII/105/2016 w sprawie rozpatrzenia skargi mieszkańców Bukowiny na beczynność Starosty Lęborskiego.

Uchwała stanowi **załącznik nr 7** do niniejszego protokołu.

Ad. 4

Interpelacje i zapytania radnych.

Radny Maciej Barański w związku z tym, iż skarga została przez większość radnych uznana za bezzasadną w trybie interpelacji poprosił o przekazanie wszystkich potwierdzonych odpisów Statutu Stowarzyszenia od momentu założenia Stowarzyszenia do chwili obecnej. Aktualny statut Stowarzyszenia „Rozwój Bukowiny” nie został zamieszczony na stronie internetowej www.szkolabukowina.pl/stowarzyszenie/statut-sowarzyszenia.html zamiast statutu stowarzyszenia w zakładce Stowarzyszenie „Rozwój Bukowiny” znajduje się Statut Zespołu Szkolno - Przedszkolnego w Bukowinie/. W związku z pismem przesłanym przez Starostę lęborskiego kierowanym do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej proszę o przekazanie pełnej dokumentacji oraz korespondencji wskazanej w piśmie z dnia 08.02.2016. Proszę również o przekazanie protokołów i notatek ze spotkań Starosty opisanych w piśmie w przedmiotowej sprawie. Następnie poprosił o pisemną odpowiedź na poniższe pytania:

-Kiedy i w jakim trybie Starosta lęborski powziął informację o możliwości złamania prawa przez władze Stowarzysza „Rozwój Bukowiny”/proszę o wskazanie daty i przekazanie stosownego dokumentu/?

-Czy Starosta łęborski zwrócił się z do władz stowarzyszenia z żądaniem dostarczenia odpisów uchwał oraz niezbędnych wyjaśnień, jeżeli tak to w jakim terminie i z jakim skutkiem. /proszę o przekazanie stosownej dokumentacji/

-Jakie były wyniki przeprowadzonej kontroli ? Czy o wynikach kontroli Starosta poinformował zainteresowaną stronę bądź inne organy państwowe? /proszę o przekazanie stosownej dokumentacji/

-Czy władze Stowarzyszenia zastosowały się do wymagań określonych w art.25? Czy nadal wpływały informacje i skargi od zainteresowanych stron konfliktu?/pytanie jest zasadne o ile zostały wskazane uchybienia i Starosta zwrócił się o ich usunięcie.

-W jakim zakresie i w jakim stopniu zostały podjęte czynności kontroli w zakresie zgłoszonych uchybień w piśmie z dnia 20.10.2015r. przez członków Stowarzyszenia „Rozwój Bukowiny”.

/proszę o przekazanie całej dokumentacji/.

-Czy Starosta łęborski bądź osoby wchodzące w skład Zarządu powiatu łęborskiego są bezpośrednio związane z osobą bądź rodziną prezesa Stowarzyszenia Panem Cymanem.

Ad. 5

Wnioski i oświadczenia radnych.

Radny Edmund Głombiewski w związku z tym, iż Rada uznała powyższą skargę za bezzasadną oraz tym, iż nie zgodziła się wcześniej na debatę nad podjęciem apelu wniósł w tym miejscu o podjęcie przedstawionego apelu w sprawie nieprawidłowości związanych z funkcjonowaniem stowarzyszenia „Rozwój Bukowiny”. W uzasadnieniu przekazał, iż o ile padały tutaj stwierdzenia, że uznanie skargi za zasadną bądź niezasadną, nie będzie miało żadnego znaczenia dla sytuacji mieszkańców Bukowiny, to w jego ocenie apel ten będzie miał bardzo duże znaczenie. Następnie zwrócił się do radnych aby wnieśli się ponad podziałami i pomogli tym ludziom w realizacji słusznym oczekiwaniach. Dodał, iż wszyscy doskonale wiedzą, że duża część z nich nie ma możliwości uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, które zostało wyznaczone na 15.02.2016 r. ze względu na odmowę

przyjęcia ich w poczet członków. Poprosił, aby radni wykazali się empatią i umożliwili chociażby deklaratoryjnie przyjęcie tych osób do stowarzyszenia.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady zwracając się do radnego Głombiewskiego zapytał, czy szanuje siebie i pozostałych radnych, gdyż jak widać powyższy apel przygotowany był dużo wcześniej i można było radnym umożliwić zapoznanie się z nim. Stwierdził, iż jako radny trzech kadencji powinien wiedzieć w jaki sposób Rada proceduje apele i stanowiska, a nie stawiać radnych przed faktem dokonanym. Zapytał, czy zależy mu na tym aby pokazać obecnym tu osobom, że on albo jacyś inni radni są przeciwni przyjęciu tego stanowiska.

Radny Hubert Namysłak przychylił się do powyższej wypowiedzi i stwierdził, że jak radni mają nad czymś głosować, to dobrze by było aby to wcześniej otrzymali.

Radny Edmund Głombiewski wniósł o ogłoszenie przerwy w celu powielenia przedstawionego projektu uchwały i doręczenia go wszystkim radnym. Dodał, iż radni wiedzieli, że taki apel będzie przedstawiany, gdyż rozmawiał z nimi podczas jednej z przerw.

Przewodniczący Rady stwierdził, iż nie widzi powodu do ogłaszania kolejnej przerwy.

Radny Krzysztof Pruszek przekazał, iż w punkcie „wnioski i oświadczenia” nie wnosi się projektów uchwał i nie głosuje się ich, gdyż ten pkt porządku obrad nie do tego służy. Dalej z przykrością stwierdził, iż na tej sesji przez trzy godziny jedynie obrażano i atakowano Panią Starostę. Dodał, iż jego zdaniem była to szopka polityczna wnioskodawców sesji i jest przeciwny przyjęciu w tej chwili powyższego apelu, gdyż nie został on przygotowany zgodnie z obowiązującą procedurą.

Radny Zdzisław Chojnacki na wstępie zaznaczył, iż nie utożsamia się z żadną szopką polityczną, gdyż nie należy i nigdy do żadnej partii nie należał. Następnie zwrócił się do radców prawnych z zapytaniem, czy procedowano zgodnie z obowiązującymi przepisami w sprawie głosowania nad projektem uchwały skoro projekt uchwały został diametralnie zmieniony w stosunku do projektu przedstawionego przez wnioskodawców. Czy w związku z tym, że głosowany był inny

projekt niż przedstawili wnioskodawcy, nie powinien on być zaopiniowany przez wnioskodawców sesji nadzwyczajnej.

Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady w związku z tym, iż pkt „interpelacje i zapytania” został już zamknięty, poprosił radnego Zdzisława Chojnackiego o złożenie swojego zapytania na piśmie. Dodał, iż odpowiedź zostanie mu udzielona w statutowym terminie.

Ad. 6

Zamknięcie obrad.

Wobec zrealizowania porządku obrad Waldemar Walkusz – Przewodniczący Rady zamknął XVII nadzwyczajną sesję Rady Powiatu Lęborskiego.

Protokołowała:

Agnieszka Gromadzka

PRZEWODNICZĄCY RADY

Waldemar Walkusz